

GDZIE ZAGRA TEATR ŻYDOWSKI?

Teatr Żydowski pilnie potrzebuje zastępczej siedziby, bo obecna ma iść do rozbiórki.

Miasto negocjuje z deweloperem, rozważa też trwałą zmianę adresu teatru.

WITOLD MROZEK

Na potrzeby zbliżającego się festiwalu Warszawa Singera (26 sierpnia - 4 września) swoją przestrzeń nieodpłatnie udostępnił Teatrowi Żydowskiemu i fundacji Shalom miejski Teatr Kwadrat. Festiwalowe wydarzenia przyjmie także Teatr Polski, prowadzony przez samorząd województwa mazowieckiego. Ale z powodu problemów lokalowych nie odbędą się m.in. festiwalowe prezentacje spektaklu Moniki Strzępki i Pawła Demirskiego „Marzec '68. Życie dobre, to najlepsza zemsta”.

Zbudowany w latach 60. modernistyczny budynek przy pl. Grzybowski, dotychczasowa siedziba Teatru Żydowskiego, ma przestać istnieć. W jego miejscu ma powstać wysoki biurowiec.

Właścicielem budynku było Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów w Polsce. Ale sprzedało działkę deweloperowi - firmie Ghelamco, która chce postawić w tym miejscu wieżowiec. TSKŻ i Ghelamco zobowiązały się do wybudowania teatrowi nowej siedziby obok biurowca. Wciąż nie wiadomo jednak, kiedy ta miałaby powstać - Towarzystwo i deweloper mówili o 18-24 miesiącach od wydania pozwolenia na budowę. Stąd potrzeba tymczasowej przestrzeni.

Umowa najmu dotychczasowej siedziby teatru wygasła w 2014 r. Nowej nie podpisano. Teatr wciąż jednak zajmuje lokal i płaci czynsz.

W czerwcu konflikt osiągnął apogeum. Deweloper zamknął gmach i oto-



W czerwcu Teatr Żydowski grał „Skrzypka na dachu” na pl. Grzybowski, tuż przed swoją siedzibą. Deweloper, który kupił budynek teatru, uniemożliwił korzystanie z niego, powołując się na zły stan techniczny, który ma zagrażać bezpieczeństwu i życiu artystów oraz widzów

czył go ogrodzeniem z tablicami ostrzegawczymi, powołując się na zły stan budynku, zagrażający bezpieczeństwu. Teatr zagrał wówczas kilka spektakli w przestrzeni publicznej, na pl. Grzybowski - także po to, by zwrócić uwagę na swoją kryzysową sytuację. Ghelamco i TSKŻ o rażące zaniedbanie stanu technicznego obiektu oskarżali dyrektor teatru Goldę Tencer oraz jej poprzednika i zmarłego męża Szymona Szurmieja.

Przedstawiciele teatru przyznali, że budynek nie spełnia norm przeciwpożarowych. Zwracali jednak uwagę, że otrzymali od straży pożarnej zgodę na odstępstwo od przepisów, m.in. w sprawie węższych, niż przewiduje norma, dróg ewakuacyjnych. Oraz że w 2011 r. dyrekcja teatru zwróciła się o zgodę na remont, ale ówczesny właściciel - TSKŻ - nie wyraził jej, bo budynek i tak miał pójść do rozbiórki.

W piśmie z 26 czerwca br. powiatowy inspektor nadzoru budowlanego dał teatrowi rok na poprawienie stanu budynku. Jednak remon-

tu nie będzie i teraz, przynajmniej na razie. - Deweloper nie wyraził zgody, byśmy prowadzili jakiegokolwiek prace. W tej sytuacji nasze możliwości działania się skończyły i pozostaje czekać na ruch miasta - mówi Dorota Flinker, pełnomocniczka Teatru Żydowskiego ds. inwestycji.

Przedstawiciele teatru uważają, że instytucja stała się przedmiotem rozgrywki w negocjacjach dewelopera z miastem. Inwestor miałby w ten sposób próbować uzyskać możliwość budowy przy pl. Grzybowski 30-piętrowego wieżowca, znacznie wyższego niż historyczna zabudowa placu.

Rozmowy z ratuszem trwają. Odbyło się jedno spotkanie zespołu negocjacyjnego ds. Teatru Żydowskiego. W planach są kolejne, ale miasto wciąż nie wyznaczyło terminów.

Wiceprezydent Jarosław Józwiak tłumaczy: - Prywatny inwestor złożył teatrowi ofertę. Musimy sprawdzić, jak ma się ona do podpisanej właśnie nowej ustawy o zamówieniach publicznych, właśnie to analizujemy. Kolejne spotkanie zespołu odbędzie się pod

koniec przyszłego tygodnia, ewentualnie w następnym.

Józwiak dodaje: - Oprócz tego mamy co najmniej dwa pomysły na siedzibę tymczasową. W tym wypadku nie ma związanych z najmem obostrzeń.

Teatr szuka też nowego miejsca równoległe, na własną rękę. Dlatego Flinker mówi o nawet trzech lokalizacjach, gdzie tymczasowo mogłaby się przenieść scena. Jak podaje Józwiak, jedna z propozycji tymczasowych siedzib to przestrzeń prywatna, druga należy do państwowej instytucji, niezwiązanej z kulturą - dziś to miejsce pełni funkcję sali konferencyjnej.

Dotychczas wśród nieoficjalnie wymienianych potencjalnych adresów pojawiała się m.in. Fabryka Trzciny na Pradze-Północ. Wiceprezydent tego nie potwierdza i nie chce na razie zdradzać szczegółów. Mówi jednak: - Rozpatrujemy też alternatywne rozwiązanie - zdobycie dla teatru nowej samodzielnej siedziby. Mamy wstępne studium architektoniczne adaptacji na potrzeby Żydowskiego dwóch nieruchomości.

Józwiak nie wyklucza więc także trwałego przeniesienia Teatru Żydowskiego. Jak mówi, byłoby to „kilkaset metrów” od pl. Grzybowski.

W dotychczasowym budynku teatru działają wciąż biura TSKŻ oraz klubokawiarnia Pardon, To Tu - ważne miejsce na muzycznej, szczególnie jazzowej, mapie Warszawy. Żydowski jest instytucją współprowadzoną przez miasto i Ministerstwo Kultury. Wicepremier Piotr Gliński nie zabrał jednak dotąd głosu w tej sprawie. W obronie Żydowskiego wystąpił prezes Związku Artystów Scen Polskich Olgierd Łukaszewicz.

Czy teatr wznowi działalność od początku nowego sezonu? Józwiak odpowiada: - W przypadku obu lokalizacji tymczasowych jest bardzo prawdopodobne, że teatr znów zacznie regularnie grać od października.

Dorota Flinker też uważa, że połowa października to realny termin. - Jeśli odpowiednie decyzje zapadną już w sierpniu - zastrzega. ●

WSPÓLPRACA PAWEŁ GAWLIK